



# NASZA PRACA

NOTRE TRAVAIL  
MENSUEL

ORGANE DES TRAVAILLEURS  
CHRÉTIENS POLONAIS

ORGAN POLSKICH PRACOWNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

## G W I A Z D K A

Wkrótce w gronie naszych najbliższych podzielimy się opłatkiem, złożymy sobie życzenia, w odświętnym na-

stroju zasiądziemy do wieczerzy wigilijnej.

Ale to wielkie święto, zwiastujące

nam dobrą nowinę, jest tak wielkim świętem, że nie kończy się ono ani w dzień wigilijny, ani w sam dzień Bożego Narodzenia. Przenosi się jeno jakby ze szczupłego grona rodzinnego i obejmuje wszystkich tych, z którymi razem pracujemy, z którymi się przyjaźnimy, z którymi razem myślimy o wychowaniu i kształceniu naszych dzieci, z którymi razem powiązani jesteśmy wspólną troską o zachowanie naszych polskich tradycji. Opłatek, choinka, kolędy będą skupiały przez wiele tygodni zarówno Polaków, mieszkających w zwartych koloniach jak i tych, którzy żyją zdaleka od polskich skupisk i muszą przemierzyć nieraz dziesiątki kilometrów, aby w takiej wspólnej gwiazdce wziąć udział.

W czasie tych wspólnych opłatków i gwiazdek będzie niejednokrotnie okazja do tego, aby wymienić myśli na tematy nas wszystkich obchodzące.

Będziemy mieli przede wszystkim nasze troski wspólne tych którzy są na ziemi która udzieliła nam gościny. Przyglądamy się z ogromnym zainteresowaniem wszelkim przemianom, jakie na polu politycznym, gospodarczym i socjalnym zachodzą. Bez względu na to, czy jesteśmy już obywatelami tego kraju, czy też nie. I nic dziwnego, bo sytuacja tej drugiej naszej ojczyzny



**N**ASZYM CZYTELNIKOM, wszystkim członkom Syndykatów Chrześcijańskich i ich rodzinom — przesyłamy

**NAJLEPSZE ŻYCZENIA**  
Z OKAZJI ŚWIAT BOŻEGO NARODZENIA

NASZA PRACA

jest jednocześnie potrochu sytuacja każdego z nas.

Jest rzeczą normalną, że w ślad za tym, co się dzieje w życiu politycznym zachodzą też zmiany i na odcinku gospodarczym i socjalnym, co nas, pracowników najbardziej obchodzi. Organizacje syndykalne właśnie na ten odcinek zwracają wielką uwagę i starają się o to, aby ich zdanie nie tylko było wysłuchane ale i uwzględnione.

Jako syndykaliści możemy więc w tych dniach odświętnych nawzajem sformułować sobie to życzenie, aby z jednej strony organizacje syndykalne stanęły na wysokości zadania i uzyskały jaknajdalej idący wpływ na bieg dokonywujących się przemian, a z drugiej strony, by szerokie rzesze robotnicze docenił rolę syndykatów i całą swą siłą liczebną jak i dyscypliną poparły akcję syndykalną.

Ale nasze zainteresowania nie ograniczają się tylko do tego, co się dzieje w naszych rodzinach i w kraju, w którym żyjemy.

Kraje, w których żyjemy i pracujemy, są częścią Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali i Europejskiej Wspólnoty gospodarczej. Wiemy, że w tym czasie próba tego zjednoczenia europejskiego na odcinku gospodarczym przechodzi przez okres bardzo trudny. Składają się na to zarówno ogólnoświatowe trudności gospodarcze jak i negatywne ustosunkowanie się do tych zjednoczeniowych wysiłków innych państw.

Zainteresowani jesteśmy w tym, by wysiłki zjednoczeniowe Wspólnoty Europejskiej wydały jaknajobfitszy plon. Dlatego drugim naszym życzeniem jest, aby rok nowy przyniósł w dziedzinie Europejskiego Zjednoczenia przełamanie napotkanych trudności i zaznaczył się wyraźnymi osiągnięciami zarówno na polu gospodarczym jak i przede wszystkim na odcinku polepszenia bytu klasy robotniczej.

Będziemy również z pewnością w tym okresie świątecznym myślać wracali do kraju naszego ojczystego. Z pewnością sytuacja nie rozwija się tam tak pomyślnie, jak to wielu spodziewało się przed trzema laty. Zmiany są tam wyraźnie hamowane. Wydaje się jednak, iż naród polski, raz wstąpiwszy na drogę korzystnych przemian, nie pozwoli na to, aby rozwój ten zatrzymać. I że przezwycięży wszelkie przeszkody. I to jest też nasze najgorętsze życzenie wigilijne.

# Górnicy stan

Przed trzema laty ten uroczysty dla wszystkich górników dzień był obchodzony w okresie, kiedy na skutek wypadków suezkich zostały wprowadzone ostre ograniczenia w dziedzinie korzystania z tak rozpowszechnionego i wygodnego środka energii, jakiego dostarczała nafta. Te wypadki pozwoliły na lepsze zrozumienie znaczenia, jakie posiada energia, dostarczana przez węgiel.

Lekceważony przez wielu postępowych techników węgiel znowu zajął wówczas honorowe miejsce. Okazało się, że nowe źródła energii nie zawsze można mieć na zawołanie. Okazało się również, że niebывały rozwój techniki wymaga tak dużej ilości energii, że z pewnością jeszcze przez długi czas nie będzie można wyrzec się korzystania z tego naturalnego rezerwuaru energii, jakim jest węgiel.

Jednocześnie z tym nowym podejściem do energii węglowej zaczęto się więcej interesować i całym szeregiem innych kwestji, łączących się z węglem. Na jedno z pierwszych miejsc wysunęła się troska o zapewnienie stałego dopływu rąk roboczych do tego niebezpiecznego i ciężkiego zawodu.

Jeżeli przyglądamy się wysiłkom poszczególnych państw czy też pracom Wspólnoty Węgla, to widzimy niewątpliwie niejednokrotnie wiele dobrej woli, skierowanej na to, aby poprawić warunki pracy w górnictwie, warunki mieszkaniowe, bezpieczeństwo i uregulować możliwość przenoszenia się górników z jednego państwa do drugiego w ramach Wspólnoty.

Ten wysiłek, skierowany na polepszenie strony materialnej górnika jest ze wszech miar wskazany. Jest zresztą przejawem zwykłej sprawiedliwości społecznej. Ale to nie wszystko. Chociaż w naszych czasach, przesiąkniętych materializmem wiele osób uważa, że to powinno wystarczyć, aby zaraz mieć taką ilość kandydatów do pracy w górnictwie, jakiej się tylko pragnie.

Praca górnika odbywa się w warunkach ciężkich. Najbardziej nowoczesne środki techniczne, największe udoskonalenia, zastosowane w kopalniach nie mogą zmienić faktu, że zawsze praca górnicza odbywa się w warunkach

ciężkich i niebezpiecznych. Postęp techniczny pozwala raczej na zwiększenie wydajności. Ale wydajność i bezpieczeństwo pracy nie zawsze chodzą w parze.

Toteż, kiedy zetkniemy się z górnikaми, bardzo prędko zdajemy sobie sprawę, że kopalnia wpływa na to, iż wytwarza się specjalny typ człowieka twardego, odpornego na trud i niebezpieczeństwo, zdającego sobie sprawę z czyhającego na każdym kroku niebezpieczeństwa, a jednocześnie umiającego zachować spokój i opanowanie tak jakby praca odbywała się w warunkach łatwych.

Prawdziwy górnik musi mieć specjalne cechy charakteru. Wyrobić sobie je trudno. Albo ktoś się z nimi rodzi albo ich nie ma.

Przechodzą one z pokolenia w pokolenie.

I dlatego w górnictwie jest tak ważne to, aby nowi kandydaci rekrutowali się z rodzin górniczych.

Niewątpliwie wytworzył się górniczy stan, który strzeże tradycji, który z pokolenia w pokolenie przekazuje wiadomości jak należy się zachowywać pod ziemią, aby z tą pracą się żyć, aby wykryć łatwo grożące niebezpieczeństwo i umieć go uniknąć.

Wytwarza się również daleko posunięte poczucie solidarności, nakazujące w każdej chwili myśleć nie tylko o swoim własnym bezpieczeństwie ale również o bezpieczeństwie współtowarzyszy pracy.

Teraz jesteśmy w okresie, kiedy zbyt wielkie zapasy wydobytego węgla zdają się zagrażać przemysłowi węglowemu i górnikom kryzysem i bezrobociem.

Ci, którzy decydują o polityce gospodarczej i węglowej państw zachowują się tak, jakby zapomnieli o tej lekcji, jaką tak nie dawno dał im Suez.

Niechaj „Barburka”, opiekująca się „górnicy stanem”, doprowadzi do tego, aby stanął on jednolicie w zwartym szeregu, utrzymał swe dotychczasowe zdobycze i wywalczył te, które figurują na liście rewindykacyjnej na czas najbliższy.

L.R.

# Generał Haller i Hallerczycy

Dwa razy w 20-tym stuleciu armia polska formowała się na terenie Francji: w czasie pierwszej i w czasie drugiej wojny światowej. *Trzeba było od czasów napoleońskich czekać aż na rok 1914, aby pojawili się znowu we Francji żołnierze polscy w mundurach.* Naprzód ci Polacy nosili mundury francuskie i stanowili część składową armii francuskiej.

Pierwszy oddział Polaków, zgłaszających się ochotniczo do armii francuskiej zaraz po wybuchu pierwszej wojny światowej nosił nazwę *Bajończyków*, ponieważ sformowano go na terenie miasta Bayonne. Szybko oddział ten znalazł się na froncie na północy kraju. Później, w ciągu wojny, zarówno Bajończycy jak i inni Polacy w szeregach armii francuskiej odznaczyli się wielokrotnie w krwawych walkach z Niemcami *pod Verdun, nad Sommą, na północnym zachodzie, szczególnie w czasie ofensywy w roku 1916 w okolicy La Targette.* Tam właśnie na ogromnych cmentarzach z pierwszej wojny światowej spoczywa wielu żołnierzy polskich i tam odbywają się co roku wzruszające uroczystości ku ich czci.

Sprawa utworzenia samodzielnej armii polskiej we Francji stała się aktualna dopiero w roku 1917, kiedy *Komitet Narodowy w Paryżu kierowany przez Romana Dmowskiego, z poparciem Ignacego Paderewskiego — był już powszechnie uznawany za jak gdyby reprezentację polityczną wolnych Polaków na zachodzie.* Od chwili, gdy pod koniec roku 1916-go mocarstwa centralne, czyli Niemcy i Austro-Węgry ogłosiły powstanie tak zwanego Królestwa Polskiego z Radą Regencyjną na czele, a później od chwili wybuchu zwycięskiej rewolucji bolszewickiej w Rosji w listopadzie 1917 — rząd francuski był już swobodniejszy wobec swej aliantki Rosji i mógł przyspieszyć tworzenie samodzielnej armii polskiej na terytorium francuskim.

Kandydatów do tej armii nie brakło: *jeńcy Polacy z armii niemieckiej i austriackiej, a także ci, którym udało się wydostać różnymi drogami z ziem polskich, byli gotowi do przywdziania mundurów polskich po stronie koalicji francusko - brytyjsko - amerykańskiej.* Na dowódcę armii polskiej we Francji, *Komitet Narodowy zaproponował Józefa Hallera, brygadiera drugiej bry-*

*gady Legionów polskich, który na początku roku 1918-go wypowiedział służbę mocarstwu centralnym i przedarł się z częścią swych żołnierzy przez front niemiecki pod Kaniowem na Ukrainie.* Sprowadzony z Rosji do Francji i mianowany generałem Haller przystąpił natychmiast do organizacji swej armii, zwanej odtąd dość powszechnie „armią hallerowską”.

Tak więc w momencie, gdy po odmowie przysięgi na rzecz mocarstw centralnych przez *Józefa Piłsudskiego* i jego legionistów Niemcy zamknęli Piłsudskiego i Sosnkowskiego w więzieniu w Magdeburgu, a na terenie Polski nie było żadnej samodzielnej siły zbrojnej Polaków — *znow zjawili się żołnierze polscy na przyjaznej ziemi francuskiej pod komendą Józefa Hallera.* W połowie roku 1918-go na terenie Szampanii — *Roman Dmowski jako prezes Komitetu Narodowego wręczył sztandary nowo-uformowanym pułkom polskim w obecności generała Hallera, a niektóre oddziały Hallerczyków wzięły jeszcze udział w ostatnich walkach pierwszej wojny światowej na froncie niemieckim przed kapitulacją Niemiec cesarskich 11-go listopada 1918.*

Gdy w listopadzie 1918 powstało niepodległe państwo polskie ze stolicą w Warszawie, a *Komitet Narodowy w Paryżu stał się już oficjalną reprezentacją niepodległego rządu polskiego* chciał on zaraz przerzucić armię Hallera na teren Polski, gdzie Lwów bronił się właśnie przed Ukraińcami, Niemcy zajmowali jeszcze niektóre te-

reny w Poznańskim i na Pomorzu, a groził wciąż najazd bolszewicki od Wschodu. Niestety, różne trudności techniczne i dyplomatyczne przeszkodziły w szybkim transporcie Hallerczyków na teren Rzeczypospolitej.

*Wrócili oni jednak w roku 1919 i odegrali jeszcze znaczną rolę w uwolnieniu Małopolski wschodniej od Ukraińców, a także w wojnie z Rosją.* Wiele ni później do normalnej armii polskiej uchodzili zawsze za doskonałych żołnierzy i odznaczyli się walecznością w wojnie polsko-rosyjskiej 1920-go roku.

*Generał Józef Haller, bardzo popularny w Polsce, pierwszy dotarł na polskie wybrzeże i dokonał symbolicznego aktu zaślubin Polski z Bałtykiem, rzucając pierścień do morza w czasie ceremonii wojskowej.* Później, *Haller był dowódcą Armii Ochotniczej w chwili obrony Warszawy przed bolszewikami w sierpniu 1920-go roku* i był długi czas jednym z najwybitniejszych polskich dowódców. Poróżniony z Józefem Piłsudskim od chwili zamachu majowego w roku 1926, był aż do wybuchu drugiej wojny światowej w opozycji do rządu sanacyjnego. *W czasie drugiej wojny światowej wszedł do rządu generała Władysława Sikorskiego, który był jego wielkim przyjacielem.*

Jeszcze w momencie, gdy Alianci zachodni w Jałcie zdradzili Polskę i wydali ją w ręce Sowietów, *Haller pozostał na emigracji, otoczony powszechnym szacunkiem, zawsze wierny idei walki o niepodległość.* W. N.

Konto: C.C.P. 5183.68 Paris

## POLSKIE CENTRALNE BIURO PODRÓŻY „EUROPA-LUBIN”

46, rue de Rivoli, 46 — PARIS 4°

Tel.: ARChives: 21-21 — Metro: Hotel de Ville — Sortie: Lobeau.

Dyrekcja Henryk CYWIŃSKI, b. dł. Dyrektor Biura Podróży „Lubin”

**BILETY : KOLEJOWE, OKRĘTOWE, LOTNICZE** na cały świat  
po cenach oficjalnych

Nasze bilety są zawsze indywidualne z ważnością 60 dni.

Ten rodzaj jest szczególnie wygodny dla wyjeżdżających, ponieważ mogą wyjechać i wrócić kiedy chcą.

- 1) dają im swobodę w wyborze wyjazdu i powrotu
  - 2) czują się pewniej w podróży mając bilet indywidualny w kieszeni.
- Rezerwowanie miejsc zwykłych i „Wag ons-Lits”.  
Załatwianie wiz tranzytowych Aller et Retour w 1 dniu.

**BILETY Z POLSKI DO FRANCJI** płatne we frankach francuskich

Biuro w którym mówią i piszą po polsku



Udzielamy wszelkich informacji bezpłatnie

# KRONIKA FRANCJI

## NOWY ŚMIG

Jak donosiliśmy w poprzednim numerze Naszej Pracy, w ciągu dwóch kolejnych miesięcy podwyżka cen detalicznych 179 artykułów, wziętych za podstawę do obliczenia kosztów życia, przekroczyła stawkę przewidzianą ustawą. W związku z tym przewidywaliśmy, że rząd będzie zmuszony podnieść od 1 listopada minimalną stawkę gwarantowaną płac (t. zw. SMIG) przynajmniej o 2,66 procent.

Rzeczywiście, w „Journal Officiel” z dnia 31 października, ukazało się rozporządzenie, ustalające od 1 listopada podwyżkę najniższego zarobku zagwarantowanego o 2,67 procent.

W Paryżu i w zonach, w których nie ma żadnej obniżki, SMIG wynosi 160 Frs. 15.

W zonie o największej obniżce wynosi on 147 Frs 35.

## KNAPSZAFT I UBEZPIECZENIE OGÓLNE

Niejednokrotnie tak się zdarza, że górnicy, którzy przeszli z Niemiec do Francji, pracowali na terenie Niemiec nie tylko w górnictwie ale i w jakichś fabrykach i tam płacili również składki do ubezpieczalni.

Zachodzi pytanie, czy w takich wypadkach lata przepracowane w Niemczech w fabrykach dolicza się do pensji górniczej.

Może tu powstać sytuacja dość dziwna. Bo górnik otrzymuje pensję w wieku młodszym, aniżeli pracownicy fabryk.

Może się zatem zdarzyć, że górnik ma już prawo do pensji i z Caisse Autonome i z Knapszaftu, a nie miałby jeszcze takiego prawa, gdyby przez cały czas pracował tylko w fabryce. Zarówno bowiem w Niemczech jak i we Francji prawo do pensji starości mają pracownicy fabryk dopiero po ukończeniu 65 roku życia.

O ile zatem ktoś pracował i w kopalni i w fabryce, wówczas chociażby już miał prawo do pensji górniczej z Caisse Autonome i z Knapszaftu, nie będzie się brało pod uwagę lat przepra-

cowanych w fabryce przed ukończeniem przez tego górnika 65 roku życia.

Wyjątek może zająć tylko wtedy, gdy górnik jest inwalidą pracy. Wówczas wiek nie gra roli i do lat górniczych należy doliczyć w każdym wypadku lata, przepracowane w kopalni.

## PENSJA DODATKOWA

### W GÓRNICTWIE

Dotychczas górnictwo nie było objęte dodatkowym ubezpieczeniem na starość.

Jak wiadomo, organizacje syndykalne robotnicze doprowadziły do umowy z organizacjami patronów, na zasadzie której to umowy utworzono t.zw. retraits supplementaire. Gwarantowało to robotnikom, że po przejściu na pensję starości będą otrzymywali oprócz pensji, wypłacanej przez Ubezpieczalnię Społeczną, dodatkową pensję, wypłacaną przez specjalną organizację, do której będą wpływały składki robotnicze i patronalne.

Umowa ta początkowo obowiązywała tylko te strony, które podpisały umowę. Później została rozciągnięta na przemysł i kupiectwo (ale tylko na te działy, które podlegały „Ubezpieczalniam ogólnym”. Nie podlegały więc temu kopalnie, gdyż górnicy mają ubezpieczenia specjalne.

C.F.T.C. wystąpiła z całą siłą z żądaniem rozciągnięcia tych dodatkowych ubezpieczeń na górnictwo.

C.G.T. nie tylko tej akcji nie poparła, ale wydrwiwała nawet tę akcję.

A jednak rząd zdecydował się na objęcie tą umową i górnictwa. Od 1 stycznia 1960 roku będą więc mieli i górnicy „retraits supplementaire”.

## CZAS NA JEDZENIE

Rozkład zajęć musi być obowiązkowo wywieszony w każdym przedsię-

biorstwie w miejscu, gdzie odbywa się praca.

Taki rozkład zajęć musi wskazywać dokładnie, o której godzinie praca się rozpoczyna, o której kończy i jakie są przerwy na odpoczynek, w szczególności, kiedy jest przerwa na jedzenie.

## PRACA W EKIPACH

Jeżeli praca jest w ekipach, wówczas rozkład pracy jest zwykle ośmiogodzinny i w okresie tych ośmiu godzin jest przewidziany czas na pożywienie. W tej materji nie ma żadnego przepisu prawnego, lecz jest powszechnym zwyczajem, że przewiduje się na posiłek pół godziny.

Wiele umów zbiorowych przewiduje, że pół godziny, przeznaczonych na jedzenie, jest płatne bądź to według taryfy normalnej bądź też według stawki minimalnej zagwarantowanej.

W tym wypadku pół godziny, przeznaczonych na jedzenie, wlicza się do ogólnej ilości godzin pracy i naturalnie wówczas zwiększa to ewentualną ilość godzin nadliczbowych, to jest godzin, które są płatne według stawki, zwiększonej o 25 procent względnie o 50 procent.

## KWITY

### PO WYMIANIE MIESZKANIA

Prawo przewiduje, że osoby, mające kontrakt najmu lokalu, mogą przeprowadzić wymianę na inne mieszkanie. Jeżeli wszystkie przepisy, przewidziane ustawą, zostały w takim wypadku zastosowane, wymiana jest prawidłowa i wówczas nowy lokator wstępuje całkowicie w prawa poprzedniego.

Ma on więc takie same obowiązki i takie same uprawnienia, jak jego poprzednik.

Właściciel domu jest zarazem obowiązany wydawać pokwitowanie na nazwisko tego nowego lokatora.

Jest to stanowisko zarówno sądów jak i Ministra Sprawiedliwości.

**POPIERAJ PRASĘ SYNDYKALNĄ!**

# Francuska karta tożsamości

Każdy obywatel francuski może zażądać wydania mu karty tożsamości, stwierdzającej jego stan cywilny i obywatelstwo. Posiadanie takiej karty tożsamości nie jest obowiązujące. Jest cały szereg innych dokumentów, które mogą być okazane wtedy, gdy np. policja przeprowadza kontrolę albo kiedy się idzie na pocztę, aby odebrać pieniądze. Tym nie mniej posiadanie karty tożsamości jest bardzo wygodne, bo stwierdza zarówno dane osobiste jak i przynależność państwową francuską.

Ponadto karta tożsamości pozwala obywatelom francuskim na to, by wylegitymować się na granicy, gdy nie potrzeba paszportu.

Otóż Francuzi nie potrzebują koniecznie mieć paszportu, gdy się udają do Niemiec Zachodnich, do Austrii, Belgii, Holandii, Włoch, Luksemburga i Szwajcarii. Wystarczy w tych wypadkach *karta tożsamości*.

## NOWA KARTA

Musi to jednak być karta tożsamości według wzoru, wprowadzonego przez dekret z 22 października 1955 roku. Poprzednio były różne modele karty tożsamości. Ten dekret wprowadził wszędzie taki sam model karty tożsamości. Ta nowa karta nazywa się po francusku: „Carte Nationale d'Identité”.

Jeżeli ktoś otrzymał kartę tożsamości po 1 stycznia 1956 roku, to otrzymał właśnie taki nowy model karty. Ta karta jest ważna we wszystkich wypadkach, a więc i przy przekroczeniu granicy zastępuje paszport w wypadkach wyżej przytoczonych.

Do innych celów można było się dotychczas posługiwać dawną kartą tożsamości. Ale od 1 stycznia 1960 roku

wszystkie te dawne karty tracą moc. Jedynie będą ważne te karty, które zostały wydane po 1 stycznia 1956 roku, a więc karty według nowego modelu, to jest „Cartes Nationales d'Identité”.

## JAK MOŻNA OTRZYMAĆ NOWĄ KARTĘ?

Aby otrzymać nową kartę, należy się zgłosić osobiście do komisariatu policji a tam, gdzie nie ma komisariatu, należy się zgłosić w merostwie. Nie trzeba przyprowadzać z sobą świadków, jak to było niegdyś. W urzędzie osoba zainteresowana będzie musiała wypełnić odpowiedni formularz. Jeżeli ktoś nie umie tego zrobić, to zrobi to urzędnik, który przyjmuje zgłoszenie.

Nie ma żadnych warunków co do wieku. Dlatego można żądać wydania karty tożsamości dla małoletniego. Naturalnie małoletni musi się stawić w obecności jednego z rodziców.

Ten, kto prosi o wydanie karty tożsamości, musi przedstawić jakiś dowód, stwierdzający jego obecne miejsce zamieszkania. Wystarczy pokwitowanie na komorne, na gaz, na elektryczność lub inny jakiś dokument w tym rodzaju. Trzeba ponadto dostarczyć trzy fotografie formatu 4 cm. na 3,5 cm. Fotografia musi być taka, aby można było uchwycić odrazu podobieństwo, ma być bez retuszu, z przodu a nie z boku, bez nakrycia głowy, uszy nie przysłonięte. Sama głowa na fotografii musi mieć 2 cm. wysokości. Należy również dołączyć znaczek stemplowy na 135 frs., w departamencie Seine wystarczy wpłacić gotówką tę sumę.

## STWIERDZENIE NARODOWOŚCI FRANCUSKIEJ

Karta tożsamości jest stwierdzeniem przynależności państwowej.

Dlatego każda osoba, która prosi o wydanie jej takiej karty musi przedstawić dowód, stwierdzający narodowość francuską.

Osoba, która się urodziła jako obywatel francuski musi przedstawić akt urodzenia ojca. W pewnych wypadkach potrzebny będzie akt urodzenia dziadka. Zamiast aktu urodzenia można przedstawić książeczkę rodzinną (livret de famille) rodziców.

Jeżeli ktoś nabył obywatelstwo francuskie np. przez małżeństwo, przez na-

turalizację lub w inny sposób, wówczas musi przedstawić odpowiedni dowód, stwierdzający ten fakt, np. przedstawiając „Journal Officiel”, w którym znajduje się jego naturalizacja.

W wypadku, gdyby komisarz policji lub merostwo nie uznały dowodów za wystarczające, wówczas osoba zainteresowana musi przedstawić zaświadczenie narodowości, wystawione przez „juge de paix”.

## KTO MOŻE WAS BRONIC PRZED PRUD'HOMME ?

W sądzie, w którym sędzi Prud'homme albo też w sądach zwykłych, które sądzą jakby w zastępstwie Prud'homme jak równieź przed sądami, przed którymi jest rozpatrywane odwołanie w takich sprawach, — każdy pracownik może wziąć sobie adwokata albo avoué.

Ale może się również zwrócić o obronę do syndykatu. Wówczas każda osoba, która może się wykazać delegacją syndykalną, musi być dopuszczona przed ten sąd tak, jak adwokat.

Na tym nie kończą się jednak możliwości. Bo oto pracownik może zwrócić się o pomoc i obronę do każdego innego pracownika, który pracuje w tym samym dziale przemysłu czy handlu, w jakim pracuje zainteresowany pracownik.

## BYWA I TAK...

— Nie uwierzę, że w Austrii padało w czasie całego twego urlopu, przecież ty jesteś opalony!

— Co? Opalony?! To jest rdza, człowieku!

## ANGLIK

— Dlaczego przesunąłeś twój ślub?

— Bo obliczyłem sobie, że gdybym wziął ślub w poprzednim terminie, data naszego srebrnego wesela wypadłaby w sobotę, a ja w soboty chodzę na mecze piłkarskie.

## NAJLEPSZY DOWÓD

— Jak tam idzie pańska lecznica reumatyczna, doktorze?

— Niespodziewanie świetnie. Przed trzema dniami przywieźli do niej na noszach człowieka ciężko dotkniętego przez reumatyzm, a już dziś rano opuścił lecznicę na własnych nogach... nie zapłaciwszy rachunku.

### Sprzedam

### ZIEMIĘ W POLSCE

6 morgów pola. Ziemia dobra.

Wieś Nieczaje. Powiat Dąbrowa Tarnowska. Woj. Krakowskie.

Zgłoszenia na adres :

Leontyna BIELAK  
14, rue des Chateloups  
Romainville (Seine)

Ks. Kan. NOSAL

# Z okazji strajku metalowców w Stanach Zjednoczonych

Jesteśmy wszyscy pod wrażeniem strajku metalowców w Stanach Zjednoczonych, który zresztą nie został jeszcze zakończony, ale tylko zawieszony na 80 dni na mocy tamtejszego ustawodawstwa. Wiemy wszyscy, że trwał on 116 dni i spowodował straty, które trudno jest jeszcze ocenić w momencie gdy piszę ten artykuł. Zamiast wydawać opinię o nim — co pozostawiam tym którzy żyją i pracują w tamtejszym środowisku — ograniczę się tylko do podania zasad moralnych Kościoła dotyczących zagadnienia strajku.

## CO TO JEST STRAJK.

Przez strajk rozumiemy zaprzestanie pracy przez ogół robotników, ażeby przez to wywrzeć nacisk na pracodawcę, opinię publiczną lub Rząd dla uzyskania zaspokojenia swoich żądań.

Strajk może być *zawodowy*, jeżeli chodzi n.p. o podniesienie zarobku, o zmianę warunków pracy, higienę pracy i t. p.; *polityczny*, jeżeli godzi w rząd lub jego politykę n. p. wywieranie nacisku na rząd by zaprzestał wojny, by nie zawierał takiego lub innego przymierza, albo poprostu tylko dlatego, by przez strajk stworzyć rządowi trudności gospodarcze i w ten sposób siać niezadowolenie ludności, bo w takiej atmosferze najlepiej się przyjmują wszelkie wywrotowe hasła. Może jeszcze być strajk *rewolucyjny*. Jest on zazwyczaj strajkiem generalnym i ma on na celu radykalną zmianę gospodarczego lub politycznego systemu.

Jeżeli chodzi o ustawodawstwo strajkowe, to konstytucja francuska z 1946 roku mówi, że: „strajk należy przeprowadzać w granicach ustaw, które go regulują”. Do tego czasu żadna jednak ustawa w tej materji jeszcze się nie ukazała. Mniej więcej podobnie jest i w innych krajach.

## STRAJK JEST SPRAWĄ MORALNOŚCI

Chociaż ustawodawstwo świeckie nie określa w jakich warunkach strajk powinien być ogłoszony i przeprowadzony, to są jednak zasady moralne, które

nam na te sprawy rzucają światło i które każdy człowiek a zwłaszcza katolik powinien obserwować.

Strajk jest zagadnieniem moralnym, ponieważ zahacza o zasadę sprawiedliwości, miłości bliźniego i o zasadę t. zw. sprawiedliwości społecznej.

*Zasada sprawiedliwości.* Tak jak pojedynczy człowiek opuszczając pracę, obowiązany jest to uczynić w granicach prawa i po uprzednim wypowiedzeniu — podobnie zaprzestanie kolektywne pracy powinno być poprzedzone uprzedzeniem, które jest konieczne i z tego względu, że należy przecież zabezpieczyć odpowiednio narzędzia pracy a często i środowisko pracy (n. p. kopalnie przed zatapianiem).

*Zasada miłości* wymaga, ażeby strajk nie był okazją rozpętania nienawiści klasowych i dodatkowych nieszczęść.

*Sprawiedliwość społeczna* jest cnotą, która nakazuje czyny nasze kierować pod kątem dobra ogólnego. Otóż kontrakt pracy czyli umowa między pracodawcą a pracownikami obchodzi nie tylko strony zainteresowane, ale i całą społeczność, tymbardziej, jeżeli to dotyczy funkcji dla tej społeczności niezbędnych. Wybierzmy sobie coby to było gdyby zastrajkowali lekarze, opie-

ka sanitarna, szpitalna, funkcjonariusze państwowi? Również przewlekający się strajk w jednej gałęzi przemysłu może ten przemysł doprowadzić do kompletnej ruiny i spowodować przez to ogromną szkodę całemu społeczeństwu, niewyłączając samych robotników.

## JAKIE Z TEGO WYPŁYWAJĄ ZASADY?

Prawo do strajku jest zdobyczą niezbędną dla robotników, ponieważ strajk jest często jedynym środkiem zabezpieczającym ich słuszne prawa, obroną przed niesprawiedliwością i rękojmią postępu społecznego. Ponieważ podlega on zasadom moralnym, przeto, ażeby był sprawiedliwym musi spełniać pewne warunki.

Przedewszystkiem *cel dla którego wywołuje się strajk powinien być słuszny*. N. p. chodzi tu o wypełnienie kontraktu pracy, podwyższenie zarobków lub polepszenie warunków pracy. Jednym słowem strajk powinien mieć charakter zawodowy. Strajk polityczny jest więc strajkiem niedozwolonym z punktu widzenia moralnego. Strajk rewolucyjny może być tylko w niezmiernie rzadkich wypadkach dozwolony, mianowicie wtedy gdy dobro ogólne lub istotne prawa jednostki są zagrożone w najwyższym stopniu. Ponieważ strajk jest jakby wypowiedzeniem wojny, dlatego *powinien być zastosowany jako ostateczny środek działania*. Należy więc przedsięwziąć wszystkie środki, które pozwoliłyby załatwić sprawę polubownie. Przy tej okazji należy dodać, że t. zw. strajki „dzikie” (bez interwencji syndykatu) są godne potępienia. Jedynie syndykaty jako reprezentacja robotników powinny decydować o wywołaniu strajku i nim kierować.

*Powinien mieć szanse sukcesu.* Do syndykatu należy ocena czy te szanse realnie istnieją czy nie. Trudno bowiem wywoływać strajk o podwyższenie zarobku wtedy, kiedy złe warunki ekonomiczne na to niepozwalają.

Należy uważać, ażeby *spodziewane po strajku korzyści były proporcjonal-*

## W SZKOCJI

W parku na ławce siedzi dwu starych Szkotów i wymieniają między sobą wspomnienia, pykając z fajek.

— Właściwie to dziś człowiek nie ma nawet przyjemności z palenia fajki — powiada pierwszy.

— Jakto? Dlaczego? — dziwi się drugi.

— Ano, bo jak palisz własny tytoń, żal ci grosza, który na to wydałeś. A jak palisz cudzy, to tak mocno fajkę nim napchałeś, że nie chce ciągnąć...

## POSTĘP.

Albert Einstein zapytany, czy uważa wyniki badań przyrodniczych za wielki postęp, powiedział: „Cóż to jest postęp? To tylko zamiana starych kłopotów na nowe, bardziej skomplikowane.”

ne do strat materialnych i moralnych jakie z przyczyny tego strajku może ponieść cała społeczność. W świetle tej zasady nie można uważać za sprawiedliwy strajk lekarzy, szpitali lub nawet funkcjonariuszy publicznych jak policji i t. p. W takim bowiem strajku dla korzyści materialnych, choćby nawet usprawiedliwionych, naraża się życie niewinnych ludzi i bezpieczeństwo wszystkich obywateli.

Wreszcie strajk nie powinien włączać prawom i miłości bliźnich. Zasada ta wyklucza sianie nienawiści pomiędzy ludźmi z okazji strajku niszczenia narzędzi pracy i narażania na niebezpieczeństwo środowiska pracy.

### KONKLUZJA

Tak jak w stosunkach pomiędzy jednostkami nie powinna decydować tylko siła jednostki — bo w ówczesnym kierowalibyśmy się prawem dżungli — ale sprawiedliwość i prawo; tak jak i w stosunkach międzynarodowych czyniono postęp i powstały takie instytucje jak dawniej Liga Narodów a dzisiaj Organizacja Narodów Zjednoczonych, Trybunał międzynarodowy w Hadze, po to, by siłę ujawniającą się w wojnie przeciwstawić sprawiedliwość i prawo i przez to wykluczyć niebezpieczeństwo wojny — tak i w stosunkach pomiędzy pracodawcami i pracownikami należałoby działać w kierunku odsunięcia niebezpieczeństwa strajku, który jest niczym innym jak wojną społeczną, przez wprowadzenie instytucji, któreby pozwoliły na zażegnanie konfliktów społecznych drogą pokojową z wykluczeniem strajku.

Dla zrealizowania tego celu niektóre kraje wprowadziły, jako rzecz obowiązkową, przed rozpoczęciem strajku procedurę: pojednania, pośrednictwa i arbitrażu (conciliation, médiation, arbitrage). Jest to już wielki krok naprzód, ale naszym zdaniem, środkiem najbardziej skutecznym dla uniknięcia wszelkich sporów społecznych byłoby zorganizowanie się wspólne, na równych prawach, tak pracodawców jak i pracowników w ramach organizacji zawodu (organisation professionnelle) a w ramach ekonomii państwowej w organizacji międzyzawodowej, która by miała w przyszłości powiązanie z europejską a nawet światową organizacją życia gospodarczego. O tym zagadnieniu pomówimy w jednym z następnych artykułów.

# BEZPIECZEŃSTWO PRACY

## CO ZROBIĆ, ABY ZAPOBIEC WYPADKOM PRZY PRAC

KADRA (warunki moralne pracy)

Bardzo ważną sprawą jest dobieranie kadry. Dyrekcja fabryki lub przedsiębiorstwa powinna, dużą uwagę zwrócić na ludzi którzy kierują pracą i pod rozkazami których robotnik pozostaje przez 8 do 10 godz. dziennie. Kontrometr lub odpowiedzialny za pewien dział pracy, powinien nie tylko być wyższy w znajomości danej pracy od robotnika, lecz powinien w swojej grupie stwarzać nastrój łagodny, koleżeński, powinien być autorytatywny lecz jednocześnie bardzo na miejscu, opanowany, uwagi czynione powinny być raczej w formie pouczenia aniżeli nagany lub wymówki. Od tego jest dyrekcja, która, zdala od pracy, zdala od maszyn w atmosferze biurowej, przed ukończeniem pracy może wezwać robotnika i udzielić mu ewentualnej nagany.

Robotnik zajęty pracą powinien myśleć wyłącznie o pracy. Rola kontrometra to nie tylko sprawa produkcji, od kontrometra wymagać należy by grupie swej nadał charakter współpracy koleżeńskiej prawie familijnej. Robotnik powinien pracę swoją lubić i ją rozumieć, otaczający go koledzy powinni być jego przyjaciółmi, wysiłek pracy

powinien być podzielony. Nie dopuszczać w żadnym wypadku do kłótni, antagonizmów, sprzeczek, zaczepek lub kpin, nie pozwalać na zbyt hałaśliwe żarty, szturchanie się, poklepywanie, zabronić czynienia różnego rodzaju „farsów” i t. p. Jednym słowem, nie pozwalać na odwracanie uwagi od pracy (dyrekcja powinna nawet stosować sankcje karne). Od kontrometra należy wymagać pewnej dozy psychologii, należy stale pamiętać, że po za pracą robotnik ma swoje życie prywatne, w którym choroby dzieci, żony, brak pieniędzy, sprzeczki z sąsiadami lub inne sprzeciwiania się losu, czynią go nerwowo usposobionym w stosunku do życia.

W żadnym wypadku nie wolno zezwolić na rozpoczęcie pracy robotnikowi pijanemu lub tylko podchmielonemu. Najmniejsza doza alkoholu rozprasza uwagę, powoduje brak poczucia niebezpieczeństwa.

Dwa koniaki przed pracą, lub trzy piwa, lub dwa czerwone czy białe wina, mogą być przyczyną nawet zbiorowego wypadku.

Kadra powinna mieć specjalne instrukcje, opracowane przez „prévention A. T.” i bardzo ściśle przestrzegane. Instrukcje te powinny być „literą prawa”.

Jar. Al.

(Dalszy ciąg w następnym n-rze)

## PŁYTA KOŁĘDOWA NA BOŻE NARODZENIE

„Microsillon” 33-obrotowa. Czas audycji więcej jak pół godziny. — Najpiękniejsza płyta nagrana w Katedrze św. Jana w Warszawie przez Chór Męski przy kościele św. Jakuba w Warszawie. — 10 kołęd na jednej płycie.

WŚRÓD NOCNEJ CISZY — BÓG SIĘ RODZI — LULAJŻE JEZUNIU — PÓJDŹMY WSZYSCY DO STAJENKI — ANIOŁ PASTERZOM MÓWIŁ — PRZYSTĄPMY DO SZOPY — MĘDRCY ŚWIATA — W ŻŁOBIE LEŻY — JEZUS MALUSIENKI — GDY SIĘ CHRYSZTUS RODZI.

Cena wraz z przesyłką : we Francji frs. 2.225,— (FN. 22.25). Za granicą dol. 4.50,—. Adresujcie zamówienia :

„LIBELLA”

12, rue St. Louis en l'Île — PARIS IV.

Tel. : DANton 51-09.

Metro : Sully Morland.

## COŚ DLA NASZYCH MATEK

## BOŻE NARODZENIE



Jaka szkoda, że Gwiazdka jest tylko raz w roku!.. ile razy w życiu słyszałam już to westchnienie... ile razy, będąc dzieckiem wdychałam tak samo. Nie ma miłszego święta dla dzieci, jak Boże Narodzenie. Nie zastanawiają się nad powagą tych świąt, ani nad znaczeniem, jakie mają one dla chrześcijańskiego świata. Święta Bożego Narodzenia przemawiają do wyobraźni dzieci poezją opowiadań o stajence, osiołku, Aniołkach — o małym Dzieciatku, do którego przyszli królowie. Święta Bożego Narodzenia przemawiają do dzieci niespodzianką choinki i podarunków. W polskich domach, przestrzegających tradycję, nie ma świąt Bożego Narodzenia bez choinki, wili, pasterki. A pod choinką są podarunki.

Ileż one kosztują wysiłków, ile sprawiają kłopotów, co za namysły i narady toczą się na wiele tygodni naprzód między rodzicami. Bo to: „ta mała od sąsiadki ma lalkę na metr wysoką, która chodzi i mówi „mama, tata”. Moja córka też musi mieć taką lalkę. A to kosztuje. Co robić? E... nie kupię sobie bucików, ale ona musi mieć lalkę”.

„Synek sąsiada ma auto, do którego może wsiąść, jeździ nim po ulicy, zapala latarnie, trąbi, a mój nie ma takiego auta. To co, że takie drogie... On może, to i my możemy”.

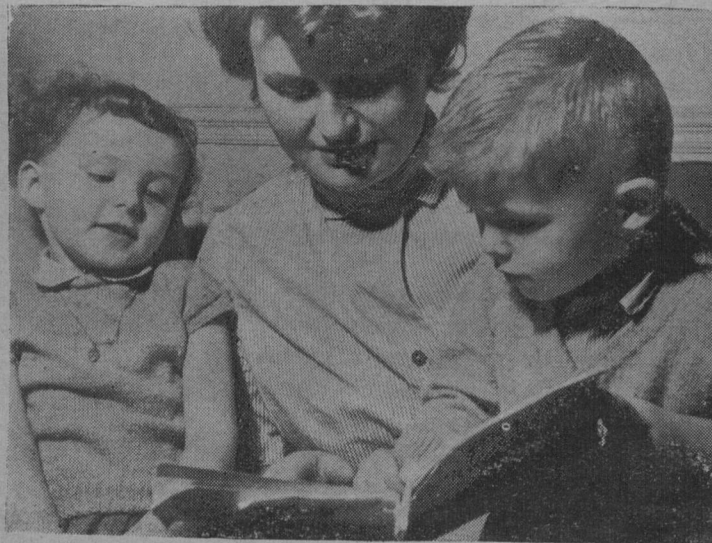
No i kupuje się te wspaniałe auta, lalki, wózki, wydając na zabawki tyle pieniędzy, na które tak ciężko się pracuje. Ale jak sąsiadka ma?

Pod choinką wspaniałe wyglądają te podarunki. Dzieci aż onieśmiałone są ich wspaniałością. Sprasza się sąsiadów, by podziwiali (niech wiedzą, że i my też...) I jeszcze tego samego wieczoru zaczyna się tragedia. Nie ma mowy o zabawie taką lalką, takim autem. Bez przerwy dzieci słyszą: „nie rusz, bo pobrudzisz” — „nie kręć, bo popsujesz” itd. Taka droga lalka! auto tyle kosztowało!.. I na drugi dzień zabawki znikają w szafie. Wyciąga się je, by pokazać gościom, by świadczyły, że stać nas na to, że tak kochamy dzieci!

Czy naprawdę te kosztowne zabawki są dowodem naszej miłości dla dzieci? W czasie narad nad ich kupnem ani razu nie pomyśleliśmy o radości dzieci. Tego rodzaju zabawki kupowane są dla zadowolenia naszych egoistycznych uczuć. Dzieci nie mają nic z tym wspólnego. A magazyny pękają od nawału zabawek, o wiele, o wiele tańszych, które można dać dziecku do ręki, które kupuje się dla jego przyjemności. Nie ma matki, która nie znalazłaby odpowiedniej zabawki dla dziecka. Trzeba tylko wziąć pod uwagę wiek, zainteresowanie dziecka i pomyśleć nad wyborem, obserwując dziecko i jego zabawy. Bo kupowanie zabawek na ostatnią minutę nie dogodzi nikomu. Ani matce, która, aby się pozbyć kupi byle co i zapłaci drożej, ani dziecku, które kilka pobawi się kilka godzin i rzuci zabawkę niestosowną do jego poziomu.

Przełóżmy zabawki dziecinne: mamy książki do malowania, farby i kredki, odpowiednie dla wszystkich dzieci od 4 lat wzwyż, lalki (tanie i nietłukące się) zastawy stołowe, całe gospodarstwa koraliki, dla dziewczynek, układanki koralikowe, tekturowe i drewniane, auta, (małe mechaniczne modele), pociągi dla chłopców, gry towarzyskie dla starszych dzieci i przede wszystkim książki. Dlaczego tak rzadko kupujemy dzieciom książki? Szkoda nam na nie pieniędzy? Nie umiemy dobrać treści do poziomu dziecka? Żadne z tych tłumaczeń nie ma wartości. Pieniądze wydane na dobrą książkę nigdy nie są wyrzucone. Książka przyniesie dziecku sto razy więcej korzyści, niż najładniejsza zabawka. Dobra książka, włożona w ręce dziecka od najmłodszych lat, wzbudzi w nim ciekawość, pęd do czytania pęd do nauki. Ileż razy skarżymy się, że dziecko nie bierze książki do ręki, że nie ciekawia go książki. Jak mało dzieci zapytanych co chciałoby dostać w podarunku odpowie: „książkę”... Czyja wina? Rodziców. Dziś, gdy nasze zakupy gwiazdkowe są napewno skończone, przełóżmy podarunki, i o ile możemy, dokupmy do nich dobrą książkę. Korzyść, którą dziecko z niej odniesie, nie będzie może od razu widoczna; przyjemność, którą odczuje będzie może mniejsza; ale książka jest jedynym podarunkiem, który trwa i wywiera wpływ na kształtowanie się umysłu dziecka.

H. K.





# KRONIKA LUKSEMBURGA

## 30 - letni Jubileusz Pracy Syndykalnej Prezesa Leona Wagnera

L.C.G.B. (Letzburger Chrestleche Gewerkschaftsbond) obchodził dnia 4 października uroczysty jubileusz 30-lecia pracy w syndykatach chrześcijańskich swego aktualnego prezesa p. Leona Wagnera. W uroczystości tej brali udział nie tylko reprezentanci poszczególnych sekcji, ale także przedstawiciele Demokracji Chrześcijańskiej, sejmu i rządu z ministrem pracy dr. Collingen na czele.

Jubilatowi złożyły syndykaty chrześcijańskie, jako podarek, złoty zegarek, jako symbol ich życzeń, by jubilat doczekał się 50-lecia swej pracy na ich terenie.



Pan Leon Wagner, urodzony 4. 1. 1902 roku, z zawodu Model Schreiner, przeszedł przez wszystkie szczeble pracy syndykalnej w momentach bardzo trudnych.

Po skończeniu ostatniej wojny i ponownym odzyskaniu niepodległości przez Wielkie Księstwo Luksemburskie, p. Leon Wagner zajął się jako sekretarz generalny L.C.G.B. wraz ze ś. p. Jaengy Turmes'em reorganizacją całej maszyny syndykalnej. Właściwie trzeba powiedzieć, że wszystko należało zaczynać od nowa. Praca była bardzo żmudna i napotykała na twardy opór już zorganizowanych syndykatów socjalistycznych.

Wybrany w 1952 r. generalnym prezesem doprowadził on syndykaty chrześcijańskie do takiego rozkwitu i stanu liczebnego, jakiego dotychczas nie miały. Syndykat liczy obecnie 10.000 członków, to jest 40 proc. zorganizowanych robotników.

Spokojny, systematyczny, pracowity,

czuwający zawsze nad polepszeniem bytu robotnika, zasłużył sobie na szerokie uznanie i zyskał przyjaźń, nie tylko wśród robotników chrześcijańskich, ale i w innych organizacjach robotniczych.

Sekcja Polska ma w nim wypróbowane-

go przyjaciela. Jego wielkim życzeniem jest, by zjednoczyła w sobie wszystkich pracowników polskich.

Doskonałe wskazówki dla tutejszych Polaków, którym często jest trudno znaleźć wspólny język między sobą!

### ZWYCIĘSTWO PRACOWNIKÓW ZSYNDYKOWANYCH W MIEJSKIEJ MLECZARNI W LUKSEMBURGU

Oczywiście tak tu, jak często gdzieś indziej, nie obeszło się... bez młota strajku! Strajk jak straj, powie ktoś i nie ma o czym pisać! Ale myślę, że właśnie jest o czym pisać, bo gdyby nie syndykaty, ni gdy luźni i niezrzeszeni robotnicy nie zdecydowaliby się na strajk, chociaż on w tych warunkach był konieczny, bo chodziło o podwyższenie płac, które tu w mleczarni były jedne z najniższych w Wielkim Księstwie.

Okazało się, że składki płacone co miesiąc na syndykat chrześcijański, nie były, jak to niemądrze niektórzy mówili, pieniędzmi wyrzuconymi na marne. Syndykaty nie tylko poparły robotników, nie tylko załatwiły za nich kontrakt pracy, tak zwany tutaj „Kollektivvertrag”, ale także podczas całego strajku wypłacały strajkującym zapomogę w wysokości mniej więcej 1.000 franków franc.

Dlaczego robotnicy przystąpili do strajku?

Od wielu lat trwały już przetargi z patronatem, ale zawsze wodzono robotnika za... nos! Obiecywano podwyżkę, kiedy podwyższy się produkcję, co w takich warunkach było rzeczą niemożliwą. Ostatecznie 29 maja bieżącego roku, 93 proc. pracowników mleczarni postawiło sprawę na ostrzu miecza — albo natychmiastowa podwyżka i zbiorowy kontrakt pracy, albo... strajk!

Wtedy patronat odpowiedział, że... już się robi, ale to wszystko wymaga czasu, zebrań, rozmów itp.

Ponieważ w przeciągu trzech miesięcy sprawa nie ruszyła z miejsca, dlatego syndykaty zarządziły strajk dnia 29 sierpnia. Początkowo strajk miał trwać tylko cztery dni.

Tylko cztery dni? — pomyśleli sobie właściciele mleczarni — jakoś to przetrzymamy, a robotnicy i tak sami wrócą do pracy, bo z czego będą żyć?

Zebrał więc jakąś grupę okazyjnych

robotników, a gospodarze okoliczni, którzy są udziałowcami w mleczarni, zagnali swoich synów do roboty i sami trochę pomagali... W tym czasie co ciekawsi z robotników zbierali się obok mleczarni i z uśmiechem patrzyli na niefachową pracę. Niektóre maszyny też „zastrajkowały” w rękach niefachowców. Ponieważ pierwsze cztery dni nie dały żadnego wyniku, dlatego przedłużono strajk.

W szóstym dniu patronat skapitulował. Robotnicy powrócili w porządku do pracy z ochotą i zadowoleniem osobistym, bo sprawiedliwości stało się zadość.

Niech żyją syndykaty! Pracują one czasem trochę za powoli, jak na szybkie tempo dzisiejszego życia, ale jak się do czego wezmą, to idzie!

#### ABONAMENT ROCZNY ZA „NASZĄ PRACĘ” — miesięcznik:

we Francji ..... 360 frs.  
W Belgii i Luksemburgu 50 frs. b.  
w Holandii ..... 4 floreny  
w U. S. A. .... 1 dol.  
w innych krajach równowartość 1 dol.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty na konto CCP Paris 4410-13 — „Nasza Praca” — 26, rue Montholon — Paris 9.

Zgłoszenia z Belgii i Holandii na za-  
abonowanie pisma naszego można  
kierować również na adres: Section  
Polonaise C.S.C. — 29, rue St. Gilles  
— Liège. Prenumeratę prosimy wpła-  
cać na konto: CCP Nr 4224.70 - C.O.B.  
- Caisse Centrale des Dépôts - 129, rue  
de la Loi - Bruxelles. — Na odwrocie  
przekazu prosimy zaznaczyć: „pour  
le compte N° 71.653 de „Nasza Praca”.

Zgłoszenia i prenumeratę z Luksembur-  
ga prosimy kierować na adres: Wła-  
dysław Wyrocik — 58, rue de Stras-  
bourg — Luksemburg.

UCZĘSZCZAJ PILNIE

NA ZEBRANIA  
SYNDYKALNE!

# POLAK NA OBCZYŻNIE

GŁOS PRACOWNIKÓW POLSKICH W BELGII

## PYLICA

W poprzednim numerze podawaliśmy normy, obowiązujące dotychczas w stosunku do górników, którzy byli dotknięci pylicą, zwaną też „silicose”.

Normy te uzależniały możliwość korzystania z pensji inwalidzkiej od wieku i od odpowiedniej ilości lat pracy w górnictwie.

Trzeba było od 10 do 20 lat takiej pracy, zależnie od wieku.

Nasza centrala górnicza wystąpiła o zmianę tych przepisów. Wprawdzie nie otrzymaliśmy jeszcze całkowitej satysfakcji, ale duży krok naprzód na tej drodze został zrobiony.

## GIGANTYCZNE PRZEDSIĘBIONSTWA

Największym z nich na całym świecie jest General Motors na całym świecie w Detroit (USA). W r. 1958 sprzedała ta firma swe wyroby za sumę 4.760 miliardów franków starych, to znaczy 4/5 budżetu Francji. Od r. 1957 firma ta zajmuje pierwsze miejsce w Stanach, fabrykując pięć rodzajów samochodów osobowych, ciężarówki, traktory i lodówki.

Na drugim miejscu jest firma naftowa Standart Oil z New Jersey, która za sprzedane produkty zainkasowała 3.772 miliardy fr. starych, po niej dopiero idzie Ford z 2.065 miliardami franków, czwartą jest General Electric, która sprzedała materiały instalacyjne za 2.060 miliardów fr., piątą stalownię US Steel z 1.736 miliardów fr., dalej znów firma naftowa Mobile Oil z 1.445 miliardów fr. Ósme miejsce mają fabryki Swiffta wyrabiające konserwy żywnościowe z 1.325 miliardów fr., dziesiątą Western Electric z 1.086 miliardów fr.

Z tej listy 10--ciu gigantów w ciągu roku 1959 znikły dwie firmy: Chrysler, który zajmował szóste miejsce i spadł na jedenaste, oraz stalownia Bethlehem Steel, które spadły z dziewiątego miejsca na dwunaste.

Europejskie przedsiębiorstwa są dopiero na dalszych miejscach a więc niemiecki Volkswagen na 12-tym, Renault na 14-tym. Z innych francuskich firm zajmują: Compagnie Française des Petrols — 19-te, Citroën 37-me, Simca 43-cie, Peugeot 64-te, Michelin 70-te miejsce itd. Najbardziej charakterystyczne jest to, że znana firma księgarska Hachette zajmuje dopiero 98-me miejsce.

Bo oto w ślad za oświadczeniem Ministra Servais, ukazał się dekret królewski, który wprowadził poważne zmiany.

## 30 TYGODNI STRAJKU

Pracownicy i pracownice zakładów tekstylnych firmy „Jansen de WIT's w Turnhout, podjęli walkę o zwiększenie zarobków. Wobec nieustępliwości patrona przystąpiono do strajku.

Strajk trwał 7 miesięcy.

Zakończył się zwycięstwem robotników.

## UMOWA MIĘDZY APTEKARZAMI I UBEZPIECZALNIAMI

Pomiędzy ubezpieczalnią społeczną i aptekarzami została zawarta umowa, która powołuje do życia specjalną Komisję, do której wchodzi przedstawiciele obu stron celem kolaboracji na odcinku ubezpieczeń chorobowych i inwalidzkich.

Komisja ta będzie proponowała Ministrowi Opieki Społecznej zarówno cennik wynagrodzenia aptekarzy jak również cennik produktów farmaceutycznych.

Ta umowa przewiduje również, w jaki sposób będą likwidowane spory, mogące wyniknąć między ubezpieczalnią i aptekarzami.

## TPGODNIOWA PŁACA GWARANTOWANA

Już bardzo dużo dyskutowano na temat tygodniowej płacy gwarantowanej. Ma to być płaca gwarantowana naturalnie przez patrona.

Jako jeden z zasadniczych argumentów przeciw temu żądaniu patroni wysuwają to, że jeszcze więcej osób, aniżeli to ma miejsce obecnie, będzie nadużywać tego. Ich zdaniem doktorzy zbyt łatwo przyznają prawo do zaprzestania pracy nawet w tych wypadkach, kiedy to nie jest wcale konieczne. Fakt wypłacania zarobków tygodniowych jeszcze bardziej może zachęcić do tego, aby opuszczać pracę.

Ten argument nie da się utrzymać.

Jeżeli patroni uważają, że mogą być tu nadużycia, to jest na to bardzo prosty środek: zaostrenie kontroli.

Syndykaty nigdy temu się nie sprzeciwiały. Wprost przeciwnie, są gotowe do podjęcia wspólnie z patronami akcji, któreby doprowadziła do wyplenienia ewentualnych nadużyć. Przecież, jeżeli są nadużycia, to tak samo na nich tracą pracownicy, gdyż ubezpieczalnie płacą wówczas niepotrzebnie z pieniędzy, któreby moż-

na było zużyć w sposób o wiele pożyteczniejszy.

Syndykatom zależy na tym ponadto, aby wyplenić te nadużycia, gdyż wówczas wytrąci się właśnie z ręki broń tym patronom, którzy uogólniają pewne karygodne wypadki i w ten sposób przerzucają na całą klasę pracowniczą skutki tych pojedynczych nadużyć.

Ale już dość dyskutowano.

Ponieważ patroni ciągle odmawiają pozytywnego załatwienia tej sprawy, czas na to, aby państwo wkroczyło i uregulowało tę sprawę na drodze ustawowej.

## DO NASZYCH CZYTELNIKÓW W BELGII!

Do naszych Czytelników w Belgii zwracamy się z inną prośbą, aniżeli do czytelników z innych krajów.

W składce syndykalnej, płaconej przez członków belgijskich syndykatów chrześcijańskich, znajduje się również opłata na pismo. Wystarczy więc, że znamy adres Polaka, należącego do tego syndykatu, żeby mu wysłać nasze pismo bez zwracania się do Was o płacenie prenumeraty.

Jeżeli zatem znacie jakiegoś Polaka, który należy do jednego z syndykatów C.S.C. a który nie otrzymuje NASZEJ PRACY, powiedzcie mu, że możemy mu zacząć przysyłać nasze pismo, jeżeli zwróci się on do swego syndykatu z prośbą, aby ten syndykat wciągnął go na listę czytelników NASZEJ PRACY, albo poprośtu, aby do nas napisał, podając nazwisko, adres oraz wskazując, do jakiego syndykatu należy.

**Propagujcie polską prasę syndykalną!**

## W IRLANDII OPOWIADAJĄ...

Anglik, Walijszyk i Szkot otrzymali spore sumy w spadku po wspólnym przyjacielu pod warunkiem, że każdy z nich włoży mu do trumny po pięć funtów. Anglik włożył banknot pięciofuntowy, Walijszyk pożyczony od Anglika tę samą sumę i też włożył. Szkot wypisał czek na piętnaście funtów płatny na okaziciela i wkładając wziął sobie gotówką dziesięć funtów jako resztę.

Jakież było jego zdziwienie, gdy po kilku dniach stwierdził, że czek został w banku zrealizowany. Okazało się, że przedsiębiorca pogrzebowy był Irlandczykiem.

## Rejestracja europejskich emerytur inwalidzkich

Jak ogólnie wiadomo istnieje w Europie potężna organizacja gospodarcza pod nazwą Wspólnota Europejska Węgla i Stali (CECA). Organizacja ta reguluje swoją działalność przez wydawanie różnych regulaminów i zarządzeń nie tylko w dziedzinie gospodarczej, ale i w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Namacalnym dowodem tego jest choćby to, że już dzisiaj wielu górników korzysta z pomocy CECA, pobierając z kasy tej organizacji dodatki wyrównawcze w wypadkach bezrobocia lub choroby.

Nie od rzeczy będzie przypomnienie, że państwami członkowskimi tej organizacji zwanej popularnie Małą Euroją, są dotychczas: Francja, Niemiecka Republika Federalna, Włochy i trzy państwa Beneluxu t.j. Belgia, Holandia i W. Ks. Luksemburgu.

Nie wszystkim jest jednak wiadome, że w ramach istniejących już przepisów tej organizacji, wielu robotników kopalnianych może ubiegać się o przyznanie im *renty inwalidzkiej*.

Wszystkim bowiem górnikom pochodzącym z jednego z tych państw członkowskich przysługuje prawo do wniesienia podania o rentę inwalidzką w ramach Regulaminów europejskich, pod warunkiem, że przepracowali w górnictwie przynajmniej w dwóch z wyżej wymienionych krajów (np. w Niemczech i w Belgii, w Niemczech i Francji itd.).

Za należących do jednego z krajów Małej Europy uważani są również uchodźcy polityczni, posiadający tytuły „*réfugiés politiques*” nadane im przez Wysoki Komisarjat Narodów Zjednoczonych, pod warunkiem jednak, że *wymienieni opuścili swój kraj przed 1. I. 1951* (w ten sposób są n.p. wyłączeni z tego ci węgierscy uchodźcy polityczni, którzy opuścili swój kraj na skutek pamiętnych wydarzeń 1956 r.).

Podanie o europejską pensję inwalidzką może być wniesione nie zależnie od tego, jak długo ubiegający się przepracował w kopalnictwie w jednym z krajów będącym kontrahentem tej organizacji, jak również niezależnie od tego w jakim okresie tam pracował i jak dawno jest dotknięty inwalidztwem.

Co dotyczy Niemiec, to przepisy nie robią tu żadnej różnicy między pracą

świadczoną w Niemczech Wschodnich, a pracą w Niemczech Zachodnich, mimo że tylko te ostatnie są członkiem CECA.

Regulaminy europejskie dotyczące ubezpieczeń społecznych weszły w życie z dniem 1. I. 1959 r.

Wszyscy więc robotnicy kopalniani, którzy stali się inwalidami od tej daty, będą odtąd zapytywani, czy nie przepracowali przypadkiem w jednym z owych pięciu krajów, które wspólnie z Belgią utworzyły CECA.

Każdy nowy inwalida będzie musiał wypełnić odpowiednią deklarację stwierdzającą czy pracował, lub nie pracował w jednym z państw członkowskich CECA, innym niż Belgia, jeżeli ubiegający się o rentę pochodzi z tego terenu.

Inwalidzi, którzy otrzymali już pensje inwalidzkie z dniem 1. I. 1959 przesłani są o poinformowanie swoich Kas Ubezpieczeniowych (*Mutualité*) odnośnie ich ewentualnej pracy w kopalniach francuskich, niemieckich itd.

Dlaczego należy podawać lata przepracowane w kopalniach innych krajów?

Jest to poto, aby można było pomiędzy poszczególne kraje podzielić koszty finansowe przypadające na odszkodowania inwalidzkie, proporcjonalnie do ilości lat przepracowanych w poszczególnym kraju.

Należy pamiętać, że wszystkie informacje dotyczące ilości lat przepracowanych w innych krajach można podawać bez żadnej obawy. Udzielanie ich nie może zaszkodzić zainteresowanemu, ponieważ wysokość globalna emerytury przyznawanej przez CECA, równa się emeryturze przyznawanej przez ustawodawstwo belgijskie.

Mogą zresztą zaistnieć nawet wypadki, że renty te — nazywane tu europejskimi pensjami inwalidzkimi — mogą być wyższe od odszkodowań inwalidzkich wypłacanych obecnie w Belgii.

Po poinformowaniu „*Mutualité*” o swojej sytuacji w tej sprawie, inwalidzi-renciści będą mogli zaraz dowiedzieć się, czy w ich przypadku nie byłoby wskazanym ubiegać się o rewizję ich obecnych pensji, na skutek nowej sytuacji zaistniałej w dziedzinie rent.

W międzyczasie będą oni korzystali z odszkodowań obecnych tak długo, jak

długo ich niezdolność do pracy pozostaje w granicach przynajmniej 66 proc.

Taki wniosek o rewizję musi być złożony w przeciągu dwóch lat począwszy od daty 1. I. 1959 r.

Jedyną może przykrą stroną tego osiągnięcia socjalnego w łonie Małej Europy, jest konieczność wypełniania dość dużej ilości formularzy, które są jednak niezbędne, a które bądź co bądź opłaci się wypełnić. Zaznacza się, że do usług członków „*Mutualité*” stoją do dyspozycji specjaliści delegaci, którzy mają za zadanie pomagać w rozwikływaniu wszystkich potrzebnych do tego dokumentów. Również Sekcja Polska Syndykatów Chrześcijańskich (CSC) z siedzibą w Liege, 29, rue St.-Gilles gotowa jest udzielić swoim członkom wszelkich informacji i wyjaśnień w tych sprawach.

### „WYNALAZKI”

*Do urzędów patentowych na całym świecie napływają setki i tysiące rozmaitych nieraz skomplikowanych a zgoła niepotrzebnych wynalazków. Wobec tego jakiś pracownik jednego z takich biur patentowych podał parę nowych pomysłów na „wynalazki”. Jego zdaniem bardzo przydałyby się:*

*Wędka, która przy haczyku obok przynęty miałaby małe lusterko, Ryba widząc drugą rybę w lusterku, zanim poznałaby, że to ona sama, myślałaby, że to konkurencja i prędko połknęłaby przynętę.*

*Wiadomo, że kura po zniesieniu jajka ogląda je starannie, otóż należałoby dać w gnieździe ruchome denko, które pod ciężarem jajka uchylałoby się i jajko wpadałoby do woreczka pod gniazdem. Kura zobaczywszy że jajka nie ma, myślałaby, że się pomyliła, zawstydzona usiadłaby z powrotem na gnieździe i zniósłaby zaraz drugie jajko!*

*Bardzo pilną rzeczą jest wynalezienie przyrządu do prostowania bananów. Dlaczego? Bo to przecież przykre, iż ludzkość musi jeść takie krzywe owoce...*

*Jeszcze inny dowcipniś proponuje wynalazek w postaci odpowiedniej monety na cienkiej nici nylonowej, służącej do rozmów z automatów telefonicznych. Monetę wpuszcza się odpowiednią ilość razy i... chowa do kieszeni.*

## TO I OWO

## Czy będziemy mieli cieplejszy klimat?

Sprawy pogody zaczynają interesować nie tylko mieszkańców W. Brytanii, gdzie ciągle zmiany temperatury i ciśnienia sprawiają, iż człowiek się czuje źle i musi być przygotowany na kaprysy klimatu. Tegoroczne bardzo gorące i słoneczne lato, przypominające lata 1947 i 1952, a jeszcze bardziej suche lato 1934 roku, sprawiło, iż padają pytania jaka będzie po nim zima oraz czy należy się spodziewać, że i następne lata będą znacznie cieplejsze od przeciętnych nie tylko w Anglii, ale i w całej Europie zachodniej.

Wybitny angielski klimatolog R. G. Veryard oraz mniej znani jego koledzy twierdzą, że w najbliższych 20-tu a może i 30-tu latach należy się spodziewać ciepłych a nawet gorących lat. Tegoroczne lato może być początkiem całego szeregu lat o warunkach klimatycznych prawie tropikalnych, to znaczy o wysokiej temperaturze i znacznej wilgotności powietrza, że może być zarówno na Wyspie brytyjskiej jak i w Europie tak ciepło jak w Tangerze lub Trypolisie.

### ZMIANY NA BIEGUNIE

Zależy to bowiem od zmian, jakie następują na biegunie północnym, gdzie występuje topnienie pokrywy lodowej oraz licznych lodowców. Proces ten wprawdzie trwa już od bardzo dawna, ale teraz przybrał takie rozmiary, iż zaczyna to wpływać na zmianę naszego klimatu. Na północnym Atlantyku następuje skutek tego przesunięcie niżów na północ, co ma wpływ na pogodę w Anglii, gdyż do niedawna niże te występowały nad samą Anglią, powodując liczne opady i częste mgły. Równocześnie na to miejsce zaczyna napływać ciepłe powietrze z południowej części Oceanu Atlantyckiego.

Czy jest to zjawisko trwałe? Na pewno nie, jest to tylko jeszcze jedna w przyrodzie fluktuacja, ale czas jej trwania jest dość długi, bo wynosi od 20 do 30 lat, a to wystarczy, aby się nią zainteresowało pokolenie ludzi, które podczas niej będzie żyło i pracowało. Wystarczy tu wspomnieć, że n.p. na Spitzbergenach w ostatnich latach

przeciętna temperatura rocznej wzrosła o kilka stopni, a to już ma swój wpływ na życie ludzi tam mieszkających lub tylko czasowo przebywających.

### WPLYW CZŁOWIEKA

Ale nie tylko zmiany w przyrodzie mają wpływ na zmiany klimatyczne, bo ma na nie wpływ także i człowiek. Już wiele dziesiątków lat temu fizycy wskazywali, iż spalanie olbrzymich ilości węgla w fabrykach, wystrzelenie milionów pocisków w czasie wojen światowych, i ostatnie próby z bombami atomowymi i wodorowymi zanieczyściły atmosferę nad ziemią do tego stopnia, iż dziś można mówić, że ogólne skażenie powietrza powiększyło się o jakieś 15 proc. w ostatnich 50-ciu latach. To zaś skażenie sprawia, że w atmosferze więźnie część promieniowania słonecznego, a także promieniowania ziemi nagrzanej przez słońce. Decydują jednak zmiany na biegunie północnym, a wpływ człowieka gra tylko rolę drugorzędną, chociaż także istotną, jako czynnik rosnący.

### PLAMY NA SŁOŃCU

Stwierdzono również, że istnieje związek między pogodą a występowaniem plam na słońcu. Niewątpliwie w okresie najsilniejszego natężenia plam słonecznych mamy najwięcej niespodzianek klimatycznych i takich okropnych pod względem pogody lat, jak było kilka ostatnich. Natomiast gdy plamy na słońcu zanikają, jak się to dzieje obecnie, pogoda się polepsza.

### CYKLE POGODY.

Cykle dobrej i złej pogody w ciągu wielu dziesiątków lat są bardzo starannie obserwowane przez specjalistów klimatologów i meteorologów i z nich wyciągają oni wnioski. Istnieje też bardzo ceniony amator, z którego zdaniem

koła naukowe bardzo się liczą, gdyż zdołał on trafnie przepowiedzieć pogodę na szereg lat naprzód tylko dzięki właśnie starannym obserwacjom i studium owych cykli. Jest nim ksiądz katolicki, żyjący w Anglii, o którym kiedyś jeszcze więcej napiszemy.

### ZMIANY W TRYBIE ŻYCIA

Owe zmiany klimatyczne mają wpływ na tryb życia i na zwyczaje w rozmaitych krajach. Przede wszystkim na sposób odżywiania się w lecie, bo w klimacie ciepłym jada się więcej lekkich potraw. Dalej zmienia się sposób ubierania, ludzie noszą ubrania z lżejszych materiałów. Zaczyna się już w Europie wprowadzać tak zwaną klimatyzację mieszkań (air conditioning), polegającą na stałym automatycznym regulowaniu wilgoci i temperatury w mieszkaniach. Ludzie żyją więcej na ulicy w klimacie cieplejszym, pojawiają się kawiarnie i restauracje a nawet widowiska na wolnym powietrzu.

### WPLYW NA ZIMY.

Czy gorące lato ma wpływ na następującą po nim zimę? I tak i nie, jak to zostało starannie zbadane przez obserwacje. I tak po 32 bardzo gorących latach w ubiegłym stuleciu było 14 ostрых zim, 10 ciepłych, a 8 przeciętnych.

W każdym razie już z tych rozważań dość jasno wynika wniosek, iż człowiek żyje w dość szerokich granicach i warunkach klimatycznych, ale najmniejsze zmiany w nich mają wpływ na nasze życie. Gdyby te zmiany miały być większe, miałyby to decydujący wpływ i na same warunki życia i na całą naszą kulturę. Nie mówiąc już o tym, że zmiany temperatury, przez które zostałyby zachwiana równowaga w przyrodzie, a więc gdy cała woda ścieła się w lód lub zamieniła w parę, zmiotłyby życie człowieka z ziemi.

**SYNDYKALIZM CHRZEŚCIJAŃSKI W A L C Z Y  
O SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNĄ I WOLNOŚĆ !**